

OKIEM GIMNAZJALISTY

DWUMIESIĘCZNIK WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK
2003

11

WYBORY DO
SAMORZĄDU

SZKOŁA PRZETRWANIA

*Debiuty pierwsza-
ków*

Deutsch macht Spaß

ELEKTRYCZNE
POKAZY





Emil Zaorski - **Redactor** **Naczelny**
Zastępca



Piotr Kocanda Krzysztof -
Redaktora **Naczelnego**

Wstęp noworoczny

RN – Szczęśliwego Nowego Roku

[szkolnego (dla nieorientowanych)].

ZRN – Tak, nowy rok, nowy zarząd naszej gazetki... he he he ... Zmiany, zmiany, zmiany...

RN – Aby nas głowy od tych zmian nie rozboleły (nośmy kaski), mamy dla was parę „lekkich” artykułów i masę naprawdę ciężkich napisanych przez młodszych kolegów.

ZRN – Tak, szczególnie chcę zwrócić waszą uwagę na nowy styl okładki i na niektóre nietypowo napisane artykuły, a także na nowy zarząd naszej gazetki.

ZRN – Tak, pierwszy wstęp tegorocznej gazetki zakończy bardzo odpowiedzialna, inteligentna, posiadająca ogromne doświadczenie w tego typu sprawach osoba - Ja. A więc kończę i życzę miłej lektury.

PS. Tekst dla osób z IQ powyżej 142 i więcej.

PS.2 ...inaczej nic nie zrozumiecie ...

Składamy najserdeczniejsze,
najżyczliwsze i w ogóle najlep-
sze życzenia dla naszych naj-
serdeczniejszych, najżyczli-
wszych i w ogóle najlepszych
nauczycieli.

Nowy zarząd gazetki „OKIEM
GIMNAZJALISTY”



PORADY SZKOLNE

Chodzenie do szkoły wcale nie musi być koszmarem. Wręcz przeciwnie, pod warunkiem, że wprowadzisz w życie kilka niezwykle cennych rad. Wtedy w 100% poradzisz sobie w tych niezwykle trudnych (a może nawet ekstremalnych) warunkach szkolnych.

Zasada nr 1 - dobra organizacja.

Spakuj plecak i naszykuj sobie ubrania poprzedniego dnia wieczorem. Rano będziesz mógł uniknąć poszukiwań czystych ubrań i połączysz w łóżku 10 minut dłużej.

Szkolną niedzielę pomoże Ci przetrwać przyjaciółka lub przyjaciel od serca. Jeśli masz taką koleżankę-gratulacje. Jeśli nie, i na to znajdziemy sposób. Wystarczy, że podpowiesz przy odpowiedzi, poczęstujesz kanapką, a koleżanki będą do Ciebie Ignąć.

Są też jednak rzeczy, które złością nauczycieli. Spóźniasz się na każdą lekcję? Oj, niedobrze. Nie wpatruj się bez przerwy w okno - obecność ciała im nie wystarcza. Gadanie na lekcji, liściki i śmiechy - doprowadzą do szewskiej pasji nawet najłagodniejszego belfra. Warto też zrezygnować z modnych i ekstrawaganckich ubrań - to nie rewia mody, a za tymi ostatnimi nauczyciele nie przepadają.

Chcesz mieć w szkole więcej znajomych? Nic trudnego! Wystarczy, że zapiszesz się na jakieś zajęcia pozalekcyjne. Poznasz tam wielu kolegów i koleżanek, a Twoją aktywność docenią nauczyciele.

A oto ostatnia i najważniejsza rada - nie myśl o szkole jak o czymś strasznym, a potraktuj ją jako trochę nietypową formę zabawy. Szkoła jest jak olbrzymie koło młyńskie w wesołym miasteczku - raz jesteś na górze, raz na dole. I to właśnie jest najfajniejsze! Zobaczysz, jeszcze kiedyś za tym zatęsknisz.

Joanna Barczak kl. IIb

Polecamy!

Chciałabym wszystkim polecić miesięcznik „Teraz Rock”. To gazeta muzyczna poświęcona ciężkiej muzyce rockowej, ale nie tylko. Znajduje się w niej mnóstwo wywiadów z gwiazdami, recenzji nowych płyt i filmów. Kto zechce wypróbować swoje umiejętności, może wziąć udział w jednym z konkursów proponowanych przez czasopismo. Szczególną uwagę należy zwrócić na zamieszczoną wkładkę o zespołach wszechczasów (pełną ciekawych zdjęć, informacji o koncertach, nawet do 16 stron). Interesujący jest też dział zatytułowany „Łubudubu”. To tu prezentują swoje wrażenia uczestnicy rockowych koncertów. Cena może jest troszeczkę wygórowana jak na 100 stron (7,70 zł), ale cóż to znaczy, gdy za to otrzymamy dobry przewodnik po muzycznym świecie.

Anna Szuba kl. III c

NOTKI Z GABLOTKI - wybory do SAMORZĄDU SZKOLNEGO 2003/2004

Czas wyborów tak samo szybko odszedł jak i nadszedł. Wszyscy z zainteresowaniem czekali na wyniki głosowania. Na szczęście nie musieliśmy czekać długo.

Drugiego dnia po wyborach zauważyłem na ścianie szkolnego korytarza, tuż przy innych plakatach, małą karteczkę, na której widniały imiona i nazwiska uczniów z ilością otrzymanych głosów. Przeczytałem... i zdziwienie: „Jak to możliwe. Mnie tam nie ma!” Jak to dobrze na szczęście, że w samorządzie przeważają uczniowie z klas trzecich.

Wracając do samego głosowania oraz komisji. Głosowanie było tajne, więc... wszyscy wiedzieli, kto na kogo głosował (coż poradzić, po prostu mamy słabą psychikę). Komisja była doborowa, szczególnie ci pierwszoklasiści, którzy ledwo wyglądali nad komisyjny stół. Gdy jeden z nich dał mi kartkę z listą kandydatów, nie mogłem powstrzymać się od mimowolnego (choć życzliwego) uśmiechu.

Kilkudniowy samorząd już działa, a mianowicie organizowanych jest wiele akcji. Mamy „Górę Grosza” czy zbieranie makulatury. Co do dyskotek, pierwsza z nich ma się odbyć wkrótce, konkretna jej data nie została ustalona.

Po wybraniu tego samorządu nasza szkoła ma się zmienić...

Hubert Michalak III „b”

Ps. ... tylko czy na lepsze!?

...FAKTY

25 września był ważnym dniem dla uczniów naszej szkoły. Wybierano Samorząd Uczniowski. Oto kandydaci:

kl. III a

Małgorzata Świeca

Anna Zuzańska

Piotr Kocanda

Kl. III b

Natalia Krawczyk

Edyta Pawlak

Natalia Żakowska

Kl. III c

Monika Grajczyk

Edyta Sobota

Anna Sochaczewska

Kl. II a

Karolina Błaszczuk

Joanna Chudzik

Katarzyna Kocanda

Kl. II b

Katarzyna Kolasa

Magdalena Krawczyk

Ariel Kozieja

Kl. II c

Paulina Dados

Patrycja Głąb

Emilia Więcierzewska

Kl. I a

Daria Wawryszuk

Przemysław Głogowski

Łukasz Śledziński

Kl. I b

Lidia Kierepka

Aleksandra Madziar

Patryk Jung

Kl. I c

Olga Michalak

Małgorzata Jung

Damian Dorosz

O prawidłowy przebieg wyborów dbała dziewięcioosobowa komisja w składzie:

Anna Michałowicz- Ia

Anita Tchórz- Ib

Adrian Bartosik- Ic

Beata Romaniuk- II c

Joanna Barczak- II b

Sylwia Tchórz- IIa

Marlena Krawczyk- III a

Emil Zaorski- III b

Natalia Chomiuk- III c

Po niemal niewidocznej kampanii wyborczej, ale(trzeba przyznać) uczniowych wyborach wyłoniono nowy samorząd.

W tym roku działają:

Emilia Więcierzewska- przewodnicząca

Monika Grajczyk- zastępca

Anna Zuzańska- skarbnik

A oto pozostali członkowie:

Katarzyna Kolasa- II b, Ariel Kozieja-II b , Krawczyk Natalia-III b, Sobota Edyta- III c,

Przemysław Głogowski- Ia, Anna Sochaczewska- III

Opiekunem jest w dalszym ciągu pani Krystyna Madziar. Mamy nadzieję, że osoby te dobrze dbać będą o sprawę uczniowskie.

Aneta Pawłowska IIb

Deutsch macht Spaß

“Deutsch macht Spaß!” - “Niemiecki bawi!” to nowy dodatek do naszej szkolnej gazetki. To, jak będzie wyglądał zależy w dużej mierze od Waszych pomysłów i inicjatywy. Każdy z Was może stać się współredaktorem tego pismka. “Deutsch macht Spaß !” to ściągą z niemieckiego dla tych, którzy chcą nadrobić zaległości! “Deutsch macht Spaß !” to konkursy dla ambitnych! “Deutsch macht Spaß !” to bank informacji o krajach niemieckojęzycznych dla ciekawskich i żądnych wiedzy! Dzięki “Deutsch macht Spaß !” przekonacie się, że nauka języka niemieckiego może sprawiać dużo radości i naprawdę przynosić wiele satysfakcji. A o to przecież właściwie chodzi!

Also dann los! No to zaczynamy!

W tym numerze naszego dodatku powtórzmy sobie odmianę czasowników w 1, 2 i 3 osobie liczby pojedynczej. Pamiętajmy, że niemieckie czasowniki otrzymują końcówki, podobnie jak:

czasowniki polskie, np.:

ja robi – *e*
ty robi – *sz*

czasowniki angielskie, np.:

he work – *s*
she work – *s*

W języku niemieckim do tematu czasownika dodajemy:

w 1. osobie liczby pojedynczej końcówkę -e , np.:	ich mach – e ;
w 2. osobie liczby pojedynczej końcówkę -st , np.:	du mach – st ;
w 3. osobie liczby pojedynczej końcówkę -t , np.:	er mach – t .

Poznaliśmy również „wyjątkowe” czasowniki, które troszkę odbiegają od podanego wyżej wzoru. Są to: **heißen** , **sprechen** i **sein**. Pamiętajmy:

ich heiße
du heißt
er/sie heißt

ich spreche
du sprichst
er/sie spricht

ich bin
du bist
er/sie ist

*Aby utrwalić te wiadomości,
króciutkie ćwiczenie:*

zróbmy

Übung (Ćwiczenie):

W miejsce luk wstaw czasownik z nawiasu w odpowiedniej formie:

Er nicht Marco. Er Hansi. (heißen)

Manuela aus Österreich. (kommen)

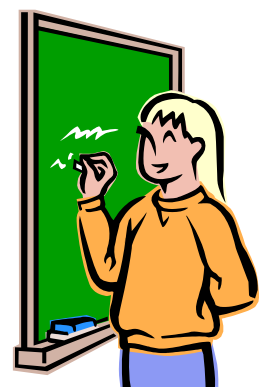
Ich neu hier. (sein)

Du aber gut Deutsch! (sprechen)

..... sie in München? (wohnen)

..... du Gitarre? Ja, klar! Ich Gitarre. (spielen)

Rozwiązanie tego ćwiczenia znajdziecie w kolejnym numerze naszej gazetki.



LANDESKUNDE:

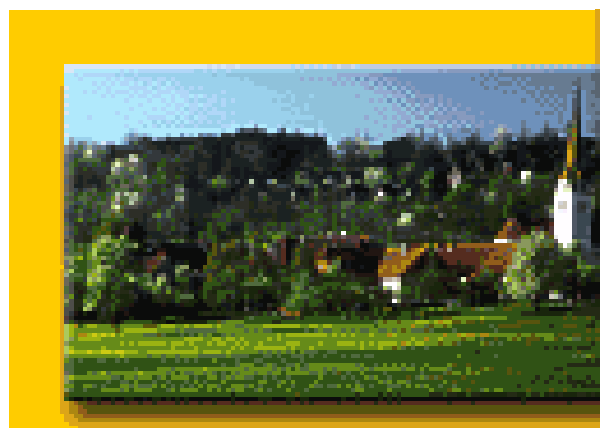
Od pewnego czasu wielu z Was otrzymuje listy od kolegów z Niemiec, z miejscowości o tajemniczej nazwie Wilhelmsdorf... Gdybyśmy chcieli przetłumaczyć nazwę tej miejscowości na język polski brzmiałaby tak: Wieś Wilhelma. Najprawdopodobniej pochodzi od założyciela tej miejscowości, podobnie jak nazwa Hańska, która pochodzi od nazwiska Eweliny Hańskiej.

Czy zastanawialiście się, gdzie umiejscowić na mapie Niemiec Wilhelmsdorf?

Wilhelmsdorf to malownicza miejscowość położona ok. 80 km od Jeziora Bodeńskiego (Bodensee) przy granicy trzech państw niemieckojęzycznych: Niemiec (Deutschland), Austrii (Österreich) i Szwajcarii (die Schweiz). Na mapce obok region ten zamalowany jest żółtym kolorem. Nad Jezioro Bodeńskim wznoszą się majestatyczne Alpy (die Alpen) z pięknie ośnieżonymi szczytami, które skrzą się w blasku słońca i „przeglądają” się w tafli jeziora.

Gmina Wilhelmsdorf zorientowana jest przede wszystkim na ciągły rozwój. Ma wiele planów i dąży do ich realizowania i rozszerzania swoich horyzontów i kontaktów w Europie. Między innymi dlatego została nawiązana współpraca między gminami Wilhelmsdorf i Hańsk.

W związku z tym w planach burmistrza gminy Wilhelmsdorf Hansa Gerstlauer jest wprowadzenie w szkole nowego przedmiotu, którym jest ... język polski! Dzięki temu znajomości, które zostały przez Was zawarte, mogą zaowocować w przyszłości wieloma wspaniałymi przyjaźniami. Takie pielęgnowanie kontaktów może ułatwić, a nawet umożliwić wielu osobom wyjazd za granicę i nabywanie nowych doświadczeń. Taki wyjazd daje również możliwość efektywnego przyswajania języka obcego.



W następnym numerze:
Rodzajniki określone i nieokreślone
Berlin-stolica Niemiec
Niemcy w naszych oczach

PRZEMYŚLENIA PIERWSZOKLASISTY

Pierwszego września moim oczom ukazała się malowniczo położona szkoła. Ze wszystkich stron otaczał ją piękny, zielony las. Szkoła także była zielona. „Moje gimnazjum” -pomyślałam.

Gdy pani dyrektor rozpoczęła nowy rok nauki przywitaniem wszystkich zebranych, a przede wszystkim pierwszoklasistów, nowym uczniom zaczęła się udzielać nerwowa atmosfera. A przecież nie było się czego bać! Dlaczego wszyscy się tak stresują tym, do której trafią klasy, z kim, etc.?! Przecież to nieistotne. Znajdziesz nowych kolegów, musisz także pomyśleć o świeżych doznaniach. A nawet jeśli trafisz do klasy z osobą, na której widok myślisz, że czasem brak ludożerców daje się boleśnie we znaki, to i tak musisz to wytrzymać. Więc po co się jeszcze dodatkowo stresować? A może to nawet nie będzie takie trudne. Może zobaczysz koleżankę ze starej klasy, której dotychczas nie zauważałaś i w końcu zaczniesz doceniać to, co masz; to, że codziennie rano budzisz się i żyjesz, możesz patrzeć na niebo, słońce, ptaki... Masz uszy, więc dane jest Ci słyszeć śpiew ptaków, muzykę. Dane jest Ci jeszcze wiele innych rzeczy, które znaczą szczęście. Twoją rolą w tym jest umiejętność odnalezienia ich w sobie i docenienia. Zechciej tylko świata i pokochaj go, jakim jest. Musisz wiedzieć, że nie jest zbyt różowy i nie jest tylko Twój, ale zawsze można go trochę podkolorować, zmieniając go na lepsze.

Lecz pamiętaj! Zmień siebie, nim zmienisz ten świat.

*Anna Michałowicz
Kl.Ia*



Dnia 1 września po raz pierwszy weszłam do budynku gimnazjum jako uczennica. Od samego rana byłam zdenerwowana. Zadawałam sobie istotne pytania: "Czy społeczność szkolna zaakceptuje mnie taką, jaka jestem?", "Do jakiej klasy trafię, kto będzie moim wychowawcą?".

W pewnej chwili doszłam do wniosku, że muszę walczyć o swoje marzenia, o małe i duże radości. Nie mogę żyć tak jak inni, tak... Muszę sama pokonywać trudności i przeciwności losu, bo w życiu nic nie przychodzi łatwo. Trzeba coś osiągnąć, aby coś w życiu mieć. Nie mogę rezygnować przed startem.

Pani dyrektor wygłosiła oficjalne przemówienie. Uczniowie pozostałych klas rozeszli się do sal. Zostały tylko klasy pierwsze, wychowawcy i pani dyrektor. Po rozdzieleniu uczniów na klasy słyszeć było głosy radości i niezadowolenia. Okazało się, że trafiłam do klasy tzw. chodzącej, a moją wychowawczynią jest pani Małgorzata Wołoszun. Spotkanie z wychowawcą przebiegało w miłej atmosferze.

Ten dzień i te wydarzenia na długo będą gościły w mojej pamięci. Stał się on jednym z najważniejszych dni w moim życiu. Chciałabym, by moja edukacja w gimnazjum przebiegała tak przyjemnie, jak ten pierwszy dzień pobytu w nowej szkole.

*Izabela Barczak
Kl. Ia*



nie tylko ELEKTRYCZNE

figle



Jak zapewne wiecie (lub też nie, dlatego informuję) dnia 17.09.03 odbyły się jak co roku, „Pokazy z Fizyki”... Jest o czym opowiadać, dlatego rozsiądźcie się wygodnie, zanim rozpoczniecie tę szacowną lekturę.

Lublin, godzina 10⁰⁰

Właśnie o tej porze zaczęło się półgodzinne oczekiwanie na rozpoczęcie pokazów. Staliśmy, siedzieliśmy, jedliśmy, leżeliśmy na placu, z centrum którego patrzyła na nas swoimi ogromnymi miedzianymi oczyma Maria Curie Skłodowska (oczywiście mowa tu o pomniku!), z tego więc wynioskowałem, że musimy się znajdować na terenie UMCS-u! I co dziwniejsze, tak było!



Gdy znaleźliśmy się w środku, przebyliśmy drogę do auli, w której miały się odbyć pokazy. Była to ogromna sala i znajdowało się w niej mnóstwo ławek. Okna były pozastłaniane, a miejsca siedzące wypełnione. Uczniowie gimnazjum w Dubecznie byli bardzo zaangażowani i zajęli miejsca przy samych wykładnicach. Podczas pokazów największy podziw wzbudził prąd elektryczny. Było to niesamowite i bardzo interesujące widowisko, wbijało w krzesło, a w całej auli dało się słyszeć: „ach”, „o jejkę”.

** Jednym z ciekawszych widoków z pokazów była burza elektryczna w butelce (ściślej, w dwóch butelkach [po oranżadzie]). Wrażenia*

niesamowite. Przez chwilę miałem wrażenie, że zakapturzona postać podchodzi do zasilacza (czy czegoś) i mówi: „Moc jest w nim silna”. Takie mocne były wrażenia. Prawdziwe S-F.

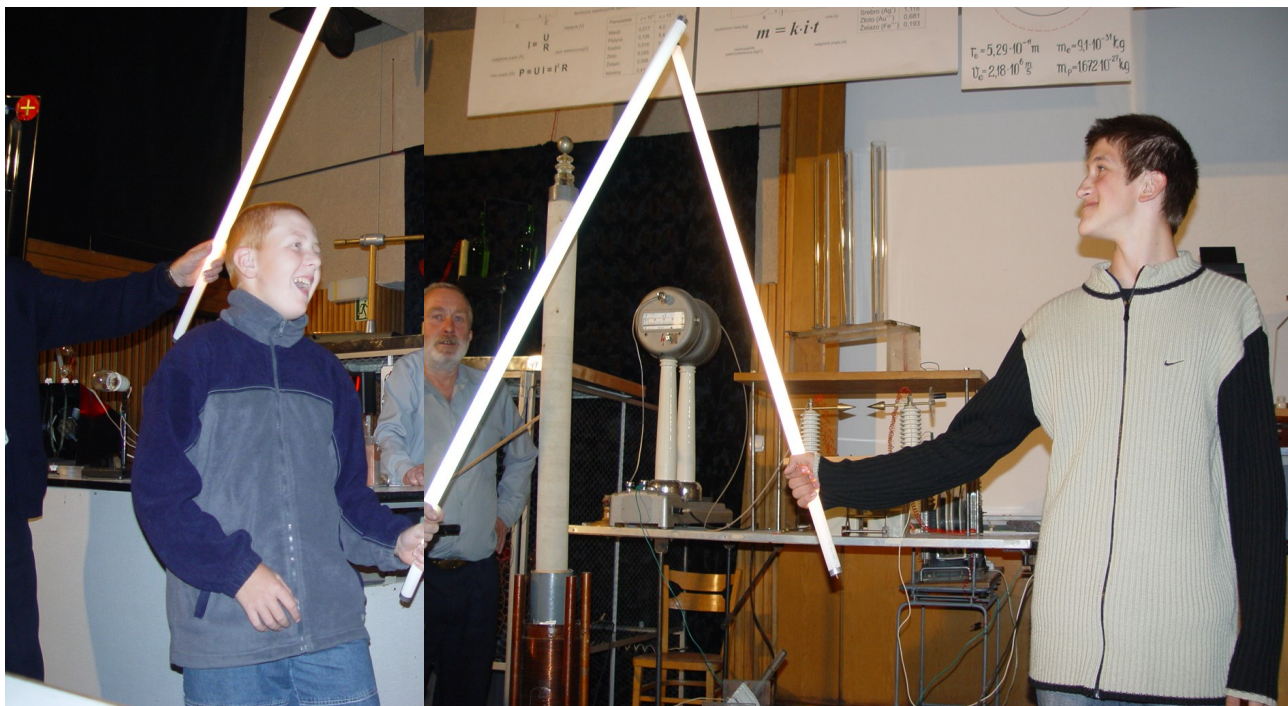
Pozostałe pokazy również się podobały, uczniowie naszego gimnazjum chętnie brali udział w doświadczeniach, np. Piotrek Kocanda napełnił płuca helem i zabawnie mówił ku uciesze wszystkich.

** Stop. W ogóle nie wiem, co w tym jest śmiesznego, przecież chyba każdy wie, że dźwięki rozchodzą się szybciej w helu niż w powietrzu, a gdy rozchodzą się szybciej, to większa jest częstotliwość dźwięku, a jak większa częstotliwość — to wyższy jest dźwięk. I w ogóle nie widzę w tym nic śmiesznego, doprawdy nie wiem, dlaczego niektórzy płakali (np. niejaki Emil Z.).*

Poza prądem elektrycznym organizatorzy przygotowali pokazy na temat: mas atomów i cząsteczek, dźwięku, echa i pogłosu, a nawet jąkania się. Wiele osób wzbogaciło swoją wiedzę o ciekawostki naukowe i na pewno wyniosło z tego jakąś naukę.

Przed powrotem do domu wstąpiliśmy do restauracji Mc Donalds. Wszyscy radośnie przyjęli ten plan i głodni szturmem opanowali restaurację. Następnie już najedzeni i ze świetnymi doznaniem wsiedliśmy do autobusu. W drodze powrotnej koleżanki wypróbowały swoje





Te miecze świeciły naprawdę. W pojedynku Dark Rudy i Luke Zaorswalker nikt nie ucierpiał. Zdjęcie nie jest fotomontażem.

umiejętności wokalne (to było straszne!), niektórzy uśmiechnięci, dobrym humorem zarażali innych.

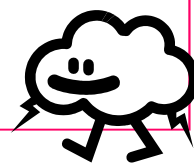
Ogólnie cały ten czas był miły i wesoły. Pozostaje tylko czekać na kolejne pokazy i następną dawkę wrażeń.

Postscriptum

Tak właśnie ... Mc'Donalds. Wielka atrakcja wszystkich wycieczek, tak... Ale rozmarzyłem się. Dziękujemy wszystkim za uwagę i jednocześnie zachęcam, wręcz nakazuję Wam (jako jeden z nielicznych ludzi potrafię robić trzy czynności naraz)... Tak! Wam! byście na następne pokazy

wybrali się. I niech fizyka będzie z Wami... zawsze. ... Powiało grozą ...

Przemek Michałowicz kl. IIIc
Piotr Kocanda Krzysztof - klasa oczywiście III a



Pokazy z fizyki to nie tylko błyski, ale także myślenie...

Nasze miejsce w Europie zależy od tego, czy będziemy umieli wykorzystać daną nam szansę i odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Musimy jednak pamiętać o dochowaniu tego, co kojarzy się nam z polskością: patriotyzmie, tolerancji, solidarności i odwadze obywatelskiej. Tych wartości, które są tak głęboko zakorzenione w naszej historii, kulturze, języku i w naszych sercach.

Okazją do tego aby porozmawiać o patriotyzmie, tożsamości narodowej współczesnego Polaka jest realizowany w naszej szkole projekt „A to Polska właśnie”. Projekt realizowany jest w oparciu o materiały CEO w ramach programu Kancelarii Prezydenta RP. W ramach tego projektu, w każdej klasie przeprowadzany jest cykl lekcji, na których uczniowie zastanawiają się nad nast. Zagadnieniami:

Co to znaczy być polskim patriotą w jednoczącej się Europie?

Czy ojczyzna jest nadal pojęciem ważnym dla młodego człowieka?

Jak Polacy się odnoszą, a jak powinni do obcych?

Tematy realizują: p E. Deczkowska w ramach zajęć z historii oraz p M. Wołoszun w ramach zajęć z wiedzy o społeczeństwie.

Koordynatorem projektu jest SKE „Europejczyk”.

„ Bycie patriotą to całkowite oddanie swojemu krajowi. Patriotyzm oparty jest na miłości do kraju, jego tradycji narodowych i kultury . Prawdziwy patriota (a myślę, że nie mamy ich wielu w Polsce) czuje się w jakiś sposób odpowiedzialny za swój kraj i jest przywiązany do jego tradycji. Myślę, że wejście do UE nie wpłynie w szczególny sposób na nasz patriotyzm. Kto będzie chciał być patriotą , to na pewno będzie mógł, Unia Europejska w żaden sposób mu nie przeszkodzi.”

Paulina Pawlik III c

„ Ojczyzna na pewno jest nadal pojęciem ważnym dla młodego człowieka. Sądzę tak, ponieważ sama tak myślę, a należą do młodych ludzi. Ojczyzna jest niezwykle ważna, bez niej nie istniałoby państwo i MY. Na wojnach nasi przodkowie walczyli o naszą Ojczyznę, cierpieli dla niej i umierali za nią.. Młodzi Polacy mają tego świadomość.”

Magda Habrowska III a

„ Z czego jestem dumny jako Polak? To bardzo trudne pytanie. Z bardzo wielu rzeczy. To, że Jan Paweł II jest Polakiem, to jest powód do dumy, Chopin, Mikołaj Kopernik czy Maria Skłodowska– Curie— oni także. Mamy w Polsce wiele pięknych zabytków, np.: Wawel, Kościół Mariacki, Sukiennice... Gdzie indziej spotkasz te piękne pokryte śniegiem, zanurzone w chmurach szczyty Tatr? Ktoś może powiedzieć, że każde góry są takie same, jednak to nieprawda. Nasze polskie szczyty są jedyne w swoim rodzaju. Więc unieśmy czoło i szczyćmy się tym, że urodziliśmy się właśnie w Polsce, a nie w jakimś innym kraju, bądźmy dumni, bo mamy powody.”

Karolina Leśniewska II c

Jednym z etapów realizowanego projektu jest ułożenie hasła promującego Polskę i nowoczesny patriotyzm. Oto propozycje waszych koleżanek:

„ Polska bez Małysza Adama

Polska bez II Pawła Jana

To już nie ta sama

Polska ukochana.”

„Polska bez złotej jesieni

Wiosny co się zieleni

Bez lata upalnego

Nad Bałtykiem spędzonego

Zimy w Tatrach koniecznie

Białego, jeszcze ciepłego

Bez oscypka sera

Tradycja nasza umiera.”

J Koniuch, A. Szuba, N. Chomiuk, M. Woś III c

© 14 października w kręgach uczniowskich i kręgach osób związanych bliżej lub dalej ze szkołą nierozłącznie wiąże się (co najważniejsze) z dniem wolnym od pracy, (co mniej istotne) z obchodami Dnia Edukacji Narodowej – bardziej znanym jako Dzień Nauczyciela (dzień, w którym każdy uczeń ma szansę „polepszyć” swoje stosunki z nauczycielem). My, ekipa uczniów lubiąca dzielić się dobrym humorem z innymi [w składzie: Emil Zaorski Grze-

Zdjęcie z okładki



gorz; Piotr Kocanda Krzysztof (*Sha! to JA!*); Bartłomiej, Aleksander Ślusarz i Hubert, Robert Michalak- oczywiście z klas III (a i b)], postanowiła zmienić te obyczaje i w postaci skromnego (*\$ miała to być wielka inscenizacja, z wielkimi sławami, olśniewającymi efektami specjalnymi, z wyniosłą muzyką, po prostu Hollywood, ale zabrakło funduszy*) przedstawienia (akademii) nadać świąteczny i wyjątkowy nastrój temu niezwykłemu dniu.

\$ Na naszych barkach spoczywało wielkie i trudne zadanie. Mieliliśmy przecież zorganizować AKADEMIE dla naszych współuczniów (oczywiście długą, by spory kawałek lekcji umknął nam i Wam). Nie obyło się bez wypadków. W tym miejscu chciałem podziękować sobie i kolegom za ten trud, za ten pot, za ten ból (również przy pisaniu tekstu). A więc dziękuję.

☺ Uzbrojeni w gitary, syntezator, mikrofony (kiepskiej jakości) oraz, co najważniejsze, DRESY i stroje „DRESOPODOBNE” postanowiliśmy zawojować (w sensie dosłownym) publiczną scenę rozrywkową w naszej szkole, co (sądząc po reakcji publiki) nam się udało. Zrobiliśmy to w kulturalny sposób, dementując pogłoski o naszym złym zachowaniu.

☺ Żeby nie było tak, że „odstawiliśmy” przedstawienie i koniec, chciałbym przypomnieć, że dalszymi obchodami dnia Nauczyciela zajął się nowo powstały Samorząd Szkolny (w końcu na tym polegają jego obowiązki) My tylko (AŻ!) pomogliśmy im w przygotowywaniu wszelkich atrakcji (to się nazywa poświęcenie !). Wśród atrakcji można wymienić: test dla nauczycieli (największą ilość punktów otrzymała Pani Ewa Wojtarska – gratulujemy!), zajęcia (2 pierwsze godziny lekcyjne) prowadzone przez wybranych uczniów i upominki dla nauczycieli itd. ,itd. (itd. – skrót od „i tak dużo”).

☺ Pozostała część dnia toczyła się spokojnym rytmem (bez zamieszek na korytarzu) i po zakończeniu zajęć wszyscy w dobrych nastrojach rozeszli się do swoich domów. Nasze przedstawienie za-DZIAŁAŁO!

DZIEŃ NAUCZYCIELA NA WESOŁO

\$ Dzień Dobry wszystkim naszym czytelnikom. Już od powstania pierwszych szkół wiadomo, że Dzień Dobry = Dzień Wolny (od nauki). Chciałbym opowiedzieć o jednym z takich dni... Dzień Dobry = Dzień Edukacji Narodowej.

\$ W tym momencie kończę ten artykuł, życząc Wam jak najwięcej Dobrych Dni he, he, he,

© Emil Zaorski Grzegorz

\$ Dopisywał: Piotr Kocanda Krzysztof he, he



Sofoklesie wybacz!

... zaczął się rok trzeci nauki języka polskiego, zaczęło się omawianie lektur, zaczęło się omawianie Antygony i zaczął się spektakl we Włodawie.... A że wszystkie wymienione wcześniej elementy to czyście pasmo niepowodzeń (a przede wszystkim spektakl, bo o nim tu mowa) to już nie moja wina...

Niedawno, po omówieniu w klasie na lekcjach języka polskiego lektury pt. „Antyгона” autorstwa Sofoklesa, udaliśmy się do Włodawskiego Domu Kultury na sztukę pod tym samym tytułem. Przedstawienie wyreżyserował Teatr Nowy w Lublinie, a przekładu wspaniałego antycznego dramatu dokonał Ludwik Hieronim Morstin.

Niestety, wspaniałość sztuki pozostała jedynie w samej treści dramatu, który na domiar złego został okrojony i pozbawiony istotnych scen. Uczyniono to tak niefortunnie, że osoba, która wcześniej nie miała kontaktu z lekturą miałaby poważne trudności z jej zrozumieniem. Jej wiedza o niej ograniczyłaby się do stwierdzenia, iż ktoś tam coś zabronił, ktoś się sprzeciwił i ileś tam osób straciło z tego powodu życie. Ot i dramat!

To jednak dużo, zważywszy że bilety wyniosły po 10 zł od osoby (był komplet). Widz jest zawsze najważniejszy, ale interes musi się kręcić. Miał rację Plautus, twierdząc, że: „Cały świat gra komedię”.

Muzyka - jak to muzyka, oddawała nastrój pewnej dramaturgii (ostatecznie to tylko dzięki niej mogłem odgadnąć, że to, co aktualnie dzieje się na scenie, to akty dramatycznie, a nie kolejne sprawozdanie z obrad sejmku) i choć bardziej przypominała dźwięki z „Janosika” niż jakikolwiek ton muzyki antycznej, to jednak okazało się, że oprawa muzyczna, to jedyny atut owego spektaklu.

Choreografia wołała o pomoc do nieba, zaś scenografia

była wykwintna i bogata (o ile ktoś tak ową sobie wyobraził). Ci mniej obdarzeni przez naturę wyobraźnią mogli zobaczyć tylko kilka stopni drewnianego wzniesienia zwieńczonego wyszczerbioną starożytną kolumną w najuboższym wydaniu (tekturowym).

Jednak cóż znaczy scenografia bez dobrego oświetlenia. Tu postawiono (po raz kolejny) na wyobraźnię widza, który, wspomagany dwukolorowymi lampkami, miał sobie wyobrazić, jak padało światło w antycznym teatrze.

Kostiumy ostatecznie można zaakceptować, gdyż moda tamtych czasów przypominała luźne zwoje dowolnej tkaniny niedbale zarzucone na ciało, ale stroje członków królewskiego rodu mogłyby być nieco bogatsze.

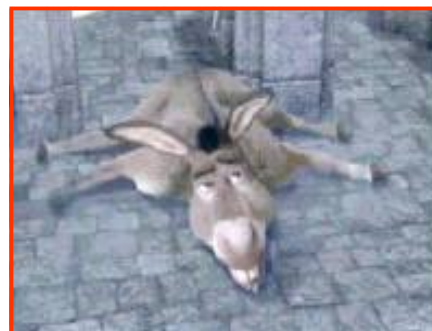
Aktorzy – no cóż... szkoda, że dwóch z nich, których znam z trochę ambitniejszej sztuki (Paweł Sanakiewicz- Kreon i Piotr Wysoki- Tyrezjasz) musieli się męczyć w tak „dobrowolnym” towarzystwie, z którym nawet mnie nie chciałoby się próbować grać czegośkolwiek (ja to dopiero jestem „chodząca” tolerancja). Ruch sceniczny ograniczał się do rzadkich spacerów wokół wspomnianej wcześniej wybrakowanej kolumny i sporadycznemu obracaniu się w stronę widowni, by nie czuła się osamotniona. Jakby tego było mało realizatorom przyszedł do głowy pomysł, by kilkunastoosobowy antyczny chór zastąpić dwiema paniami o zanikającym głosie i odrobiną serialowej muzyki. Brawo!

Co się tyczy widowni, to reagowała bez entuzjazmu. W końcu: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie”. Wszędzie było słychać szelest chipsów, chrupanie paluszków lub dzwonki telefonów komórkowych. Wszystko to sprawiło, że docierały do mnie tylko co trzecie kwestie wypowiedziane na scenie. Fakt, że akustyka kinowej sali, to nie akustyka prawdziwego teatru.

Ogólnie rzecz biorąc, całość spektaklu może stać się podręcznikowym przykładem tego, jak skutecznie zniechęcić do teatru nawet mało wybrednego widza. A tak poza tym, to od dziś Teatr Nowy w Lublinie może być nowym synonimem tandety.

Emil Zaorski kl.IIIb

PS. Podczas pisania tego tekstu wcale nie miałem ochoty na złośliwości!



OKIEM GIMNAZJALISTY
DWUMIESIĘCZNIK
WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK
2003

Rusz głową Historia

dzisiaj

PIONOWO

POZIOMO

1. Okres dziejów najstarszych cywilizacji
2. Jeden z trzech zaborców
3. Pierwsza stolica Polski
4. Bezżeństwo księży
5. Tytuł monarchy
6. Greko-katolicy inaczej
7. Bunt przeciw władcy
8. Zbiór mitów, podań o bogach i demonach
9. Imię Kalwina
10. Jedno z polskich powstań
11. Małe warsztaty rzemieślnicze, pierwowzór fabryki.

1. Wybór króla przez szlachtę.
2. Bolesław- następca Mieszka I
3. Wódz Krzyżaków spod Grunwaldu
4. Urzędnik sprawujący władzę nad zamkiem lub grodem.
5. Zabytek Krakowa. W średniowieczu sprzedawano tam sukna.
6. Jej zburzenie było początkiem wielkiej rewolucji francuskiej
7. Doborowa piechota turecka.
8. Groźny - władca Królestwa Moskiewskiego.
9. Izba sejmu walnego w Rzeczypospolitej Szlacheckiej.
10. Religia monoteistyczna wyznawana przez Żydów.

Redaktor naczelny:

Emil Zaorski

Zastępca:

Piotr Kocanda Krzysztof**Zespół redakcyjny:****Anna Michałowicz****Joanna Barczak****Iza Barczak****Anna Szuba****Aneta Pawłowska****Emilia Więcierzewska****Hubert Michałak****Beata Romaniuk**Obsługa informatyczna:
Kocanda KatarzynaGrafika:
Szuba Anna
Kneć Paula

Adres:

Gimnazjum Publiczne**w Dubecznie**

22-235 Hańsk

Tel.(082) 5714025

e-mail:

dubeczno_gim@poczta.onet.pl

